

Wiedeń albo Wersal

Wydawało się, że koniec zimnej wojny w 1989 roku będzie oznaczać także koniec tej całej historii zmagania o europejską architekturę porządku. Jednak inwazja Rosji na Ukrainę znów ją uruchomiła. Wiedeń czy Wersal: koncert europejskich mocarstw czy silna Europa Środkowa i Wschodnia? Stary dylemat bezpieczeństwa Europy powrócił do nas z całą mocą i zadecyduje o naszej przyszłości na najbliższe pokolenie – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Wojna w Ukrainie oraz możliwość złamania imperialnej polityki Rosji wobec Europy Środkowej i Wschodniej ponownie otworzyły wszystkie stare historyczne fronty, które od ponad dwóch stuleci dzielą nasz kontynent. Ta historia odmiennego widzenia europejskiej architektury porządku sięga bowiem aż czasów kongresu wiedeńskiego w 1815 roku. To wtedy imperialna Rosja sięgnęła najdalej w głąb europejskiego kontynentu i stała się dla zachodnich mocarstw nieodzownym partnerem europejskiej polityki na następne 200 lat.

Dla Polski oraz całej Europy Środkowej i Wschodniej miało to przemożne i fatalne konsekwencje, czyniąc naszą część kontynentu obszarem wewnętrznej europejskiej kolonizacji dokonywanej przez zbrojne imperia: Rosję, Prusy i Austrię. A wszystko to w imię „europejskiego pokoju”. Tę sytuację zmieniła dopiero I wojna światowa i narzucony starej Europie przez Thomasa Woodrowa Wilsona pokój w Wersalu. Zwracał on Polakom to, czego europejskie mocarstwa odmawiały im przez ponad 100 lat – niepodległość

państwo. Przywracał on także do życia Europę Środkową, chociaż niestety, pod presją Wielkiej Brytanii i Francji, oddawał znaczną część Europy Wschodniej w ręce sowieckiej Rosji.

*Historia odmiennego widzenia
europejskiej architektury
porządku sięga aż czasów
kongresu wiedeńskiego w 1815
roku*

Wiemy dobrze, jak historia potoczyła się dalej. Za sprawą szaleńca Hitlera sowiecka Rosja znów stała się dla Zachodu niezbędnym sojusznikiem, dzięki

czemu po II wojnie światowej Stalin dostał w nagrodę pół Europy we władanie.

Wydawało się, że koniec zimnej wojny w 1989 roku będzie oznaczać także koniec tej całej historii zmagania o europejską architekturę porządku. Jednak inwazja Rosji na Ukrainę znów ją uruchomiła. Wiedeń czy Wersal: koncert europejskich mocarstw czy silna Europa Środkowa i Wschodnia? Stary dylemat bezpieczeństwa Europy powrócił do nas z całą mocą i zadecyduje o naszej przyszłości na najbliższe pokolenie.

Jak widać w historii Europy rzadko dochodzi do ostatecznych rozstrzygnięć. Zachodzące w niej zmiany zwykle tylko na jakiś czas przesuwiają sytuację na korzyść jednej strony. Dzisiaj jesteśmy właśnie świadkami takiego historycznego momentu, który – jeśli Ukraina przetrwa, a imperialna Rosja poniesie porażkę – może na długi czas przeważać szalę historii na korzyść narodów Europy Środkowej i Wschodniej.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”